

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/100641,Niepodlegla-Sokolka-28-kwietnia-1919-r.html>



Wręczenie sztandaru oddziałowi powiatowemu Związku Rezerwistów RP w Sokółce, 1933 r. Fot. ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Niepodległa Sokółka - 28 kwietnia 1919 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: DIANA MAKSIMIUK 28.04.2023

Chociaż 11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, to na dołączenie do Rzeczypospolitej Sokółka musiała poczekać jeszcze kilka miesięcy. Nastąpiło to dopiero w kwietniu 1919 r. Podobnie jak w Białymstoku, który znalazł się ostatecznie w granicach państwa polskiego w lutym 1919 r., i tu

trzeba było poczekać na ostateczne wycofanie się wojsk niemieckich.

Niemcy opuścili miasto i przekazali je Polakom 27 kwietnia. Następnego dnia oddziały Wojska Polskiego weszły do Sokółki. O stosunku ludności miejscowej do tej zmiany wymownie świadczył fakt przyjęcia przez nią polskiego żołnierza, o którym tak pisała w swoim raporcie Straż Kresowa z powiatu sokólskiego:

„Przyjęcie to było entuzjastyczne. [...] Tłum ludu wszędzie wychodził na spotkanie ze łzami w oczach i prawdziwym uniesieniem (szczególnie w Sokółce i Kuźnicy)”.

Wolność odzyskała więc właściwie bez walk. Ofiarę krwi za niepodległość Sokólszczyzny oddali jednak jej synowie kilka miesięcy wcześniej.

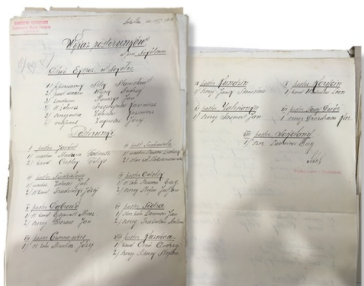


**Mężczyzna na wozie z drzewem w lesie w okolicach Lipowej koło Sokółki (okres międzywojenny).
Fot. ze zbiorów NAC**

Trzy dni wolności

Kiedy, w obliczu kończącej się wojny, żołnierze niemieccy 11 listopada wyjechali z Sokółki, jej mieszkańcy utworzyli władzę administracyjno-wojskową, składającą się z lokalnych członków Polskiej Organizacji Wojskowej z dowórczykami – kpt. Władysławem Borowskim i ppor. Antonim Grasewiczem – na czele. „Błyskawicznie zaczęły powstawać komitety, prawie zawsze w oparciu o instytucje kościelne”, które obejmowały władzę w gminach (m.in. Dąbrowa, Suchowola, Korycin). W pierwszej z wymienionych, która stała się przykładem dla gmin kolejnych, kluczową rolę w tym dziele odegrał proboszcz i dziekan dąbrowski ks. Józef Gaul.

Usuniętych z urzędów wójta i sołtysów z czasów okupacji zastąpiono nowymi ludźmi. Wójtem Dąbrowy został syn miejscowego rolnika, urodzony we wsi Nierośno, inżynier Nikodem Henryk Hryckiewicz. Dla zapewnienia porządku przystąpił on do tworzenia milicji parafialnej. Nowe warunki okazały się być tymczasowe, a trwały zaledwie 3 dni.



**Wykaz posterunków żandarmerii
polowej odpowiedzialnej za
bezpieczeństwo w powiecie
sokólskim z 20 maja 1919 r. Fot.
ze zbiorów CAW**

Pięciu męczenników

Niemcy powrócili bowiem do Sokółki 14 listopada. W akcie „zastraszenia i zdyscyplinowania mieszkańców Sokólszczyzny” rozbroili POW i uwięzili kilku jej członków (wspomnianych Borowskiego i Grasewicza, a także Zygmunta Gichtera, Konstantego Boćkowskiego oraz Adama Budrewicza), których następnie w trybie doraźnym skazali na karę śmierci, wykonaną natychmiast.

Jednak w tamtym momencie nie mogli już nie liczyć się ze zmianami, jakie dokonały się w trakcie ich trzydniowej nieobecności. Starając się załagodzić sytuację i porozumieć się z lokalną społecznością, podjęli

pertraktacje z komitetami parafialnymi. Efektem negocjacji było porozumienie z 18 grudnia 1918 r. o utworzeniu Rady Powiatowej, złożonej z przedstawicieli poszczególnych gmin, wyłonionych przez komitety parafialne. Zgodnie z wolą Niemców, do nowopowstałego organu władzy weszli też Żydzi i Rosjanie. Na czele rady, w ramach której powołano czteroosobowe prezydium, stanął inżynier Marian Baehr z majątku Makowlany. Jego zastępcą został wspomniany Hryckiewicz, odpowiedzialny za sprawy bezpieczeństwa (milicję, sądy, więzienie). Inny inżynier, Antoni Krejbich, jako sekretarz, pokierował zaś biurem Rady. Administrowanie lasów państwowych otrzymał leśnik Michał Łozowski, a sprawy aprowizacji powiatu – Albin Moroz. Cała administracja cywilna, z wyjątkiem zarządu kolejną, znalazła się w polskich rękach. Współpracowała ona, w konspiracji przed Niemcami, z rządem odrodzonego państwa polskiego, od którego otrzymała wsparcie finansowe w postaci pożyczki na zaspokojenie potrzeb powiatu.



Marian Baehr, pierwszy starosta sokólski, 1919 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Ziemi Sokólskiej

A potrzeb i problemów, przed rozwiązaniem których stanęła nowa władza, było niemało. W pierwszej odezwie, skierowanej do mieszkańców powiatu sokólskiego, z 31 grudnia 1918 r. Rada Powiatowa wskazała na ciężkie warunki w jakich jej przyszło pracować i „prosiła całą ludność, by pośpieszyła jej z pomocą”.

Szybkiej reakcji wymagała sprawa ochrony mienia w postaci lasów, bardzo mocno zniszczonych w okresie I wojny światowej. Wieś, ogromnie dotknięta wydarzeniami wojennymi (okupanci niemieccy przejmowali maszyny rolnicze, zmuszali właścicieli gospodarstw do dostarczania zboża), to następny newralgiczny obszar, czekający na działanie Rady. Na finansowe wsparcie liczyły sądy, szkoły, szpitale i inne instytucje społeczne. Kolejnymi problemami były: brak siły pociągowej (koni) i ludzi do pracy oraz błyskawicznie rozwijająca się

przestępczość (bandytyzm, kradzieże, napady rabunkowe).



**Fotografia pamiątkowa
żandarmów Wojska Polskiego w
Sokółce, 1919 r. Fot. z kolekcji
wachmistrza Ludwika Stawskiego
(siedzi trzeci od lewej w
pierwszym rzędzie), ze zbiorów
AIPN**

W tym ostatnim aspekcie zastępca Hryckiewicz podjął szybkie i zdecydowane kroki. Stworzono miejscowe służby w postaci milicji i „sił zbrojnych”, odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa. Rozstrzelano kilku bandytów, skazanych na karę śmierci przez uruchomione sądy doraźne. Wymierzono karę chłosty (publicznie, na rynku w Sokółce) za mniejsze przestępstwa. W więzieniu sokólskim osadzono ogółem 77 osób.

W międzyczasie wśród lokalnej społeczności zbierano pieniądze na odrodzone Wojsko Polskie, przyjmowano i szkolono konspiracyjnie ochotników, a następnie „przerzucano” ich do formujących się polskich oddziałów w Zambrowie, Łapach, Łomży i Ostrowi Mazowieckiej. Ponad 600 osób zasililo szeregi Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Akcję koordynowali byli żołnierze I Korpusu Polskiego na Wschodzie: por. Nikodem Sulik, por. Zygmunt Bójnowski i por. Józef Tarasiewicz. Z kolei łącznikami z rządem polskim byli Nikodem Hryckiewicz (z ramienia Rady Powiatowej) i proboszcz z Czarnej Wsi ks. Edward Szapel (z ramienia sokólskiego POW).



Gen. Nikodem Sulik. Fot. ze zbiorów CAW

Szcześnie zakończenie

W trudnych warunkach okupacyjnych mieszkańcom Sokólszczyzny przyszło żyć jeszcze do końca kwietnia 1919 r. Wówczas w końcu „pękły” „[...] kajdany niemieckie [...] Odeszli zbóje, gnębiciele, ludzie gorsi od zwierząt”. Radość zagościła w sercach Sokólszczan.

„Cała ludność miasta wyległa na powitanie drogich gości. Okrzyki na cześć wojska, Piłsudskiego, Paderewskiego, Sejmu itp. raz po raz wzbijały się w niebo [...], że oto na tę ziemię znękaną i hańbioną od tylu lat zeszło światło wolności. I tak kilka godzin spędziła ludność na stacji ciesząc się żołnierzkiem polskim, który im wolność przyniósł, żołnierzkiem, często bardzo biednie odzianym i obutym, ale za to posiadającym bogactwo nad bogactwa: gorącą miłość ojczyzny i pierś bohaterską. Przyjęcie wojsk było tak gorące i serdeczne, że wzruszony generał [Wojciech] Falewicz wysłał o tym depeszę do gen. [Stanisława] Szeptyckiego i do samego Naczelnika Państwa”.

Sokółka była w Polsce (podobnie zresztą jak nieodległe Grodno, które podzieliło jej drogę do niepodległości). Pierwsze miasto ma dziś jednak możliwość nieskrępowanego świętowania tego momentu historycznego, drugie zaś nie – po II wojnie światowej znalazło się bowiem poza granicami państwa polskiego.



**Wśród uczestników uroczystości
wręczenia sztandaru oddziałowi
powiatowemu Związku
Rezerwistów RP w Sokółce w
1933 r. widoczny m.in. Marian
Baehr (trzeci z prawej), pierwszy
starosta sokólski. Fot. ze zbiorów
NAC**

COFNIJ SIĘ